

11
 chwila najbardziej pamiętna dla mnie z lat okupacji.

Było to dnia 13 września 1944. roku. Dzień ten pamiętam dokładnie, gdyż w dniu tym przesyłałam wiele. Już rano o godzinie 5 obudziło mnie głośne pukanie do drzwi. Mamausia przeraziła obudziła wszystkich w domu. „Kiermy się dobijają - Łapanka!!”. Za chwilę do mieszkania weszło pięciu ubranych w mundury niemieckie i głośno zapytali, czy w domu są mężczyźni. Przeszukali cały dom; wyprowadzili wszystkich mężczyzn, między nimi i mojego tatusia. Towarysuj im plac dzieci i kobiet. Ja też okropnie płakałam i chciałam się chociaż z tatusiem pożegnać, ale zandarmi nie pozwolili. Wprowadzili tatusia na duży plac, gdzie znajdowało się już kilka tysięcy mężczyzn, pilnowanych przez ubranych w mundury niemieckie, którzy nikogo z rodziny uwieczonych nie wpuszczali. Co tam się działo, ile tam było placu, rozpasy dzieci i starszych kobiet, tego nie można sobie wyobrazić. Wśród tych nieszczęśliwych Polaków chadzała zandarmi obłudnie uśmiechnięci, kłamiąc, że niedługo wszystkich wypuszczą na wolność. Wkrótce przyjechało kilka towarowych wagonów do których wśród kryków i placu załadunek uwieczonych Polaków między nimi i mojego tatusia. Wszystkich uwieczono w głąb Niemiec. Płakana i nieszczęśliwa powróciłam do domu z mamusią, gdzie nie pozostało mi nic jak tylko się modlić o szczęśliwy powrót tatusia. Po skończonej wojnie tatusi wrócił z Niemiec.

Halina Jędruska.
 urodz. 11. V. 1904.
 publ. w kółku powst. N. 1.
 im. Gen. Kosciuszki
 w Skarżysku - Kamiennym.